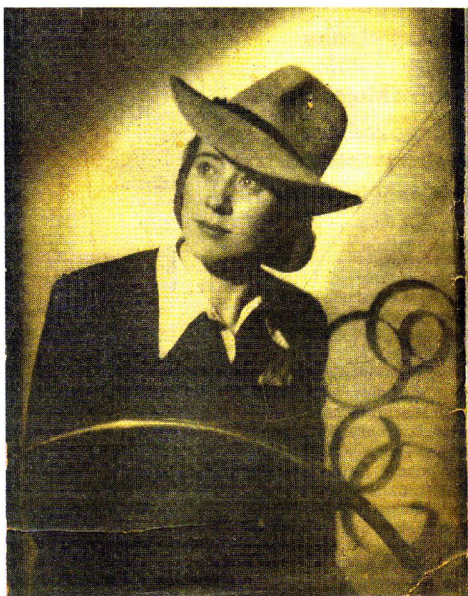


# Hartwigowy błysk



FOT. HARTWIG

**Maria i Bolesław Sieradzowie, 15 sierpnia 1933 roku**



FOT. HARTWIG

**Helena Kulik, 1940 rok**

**Ewa Czerwińska**

Odetchnęliśmy. Powszechna zbiórka zdjęć wykonanych przez Ludwika i Edwarda Hartwigów, lubelskich mistrzów obiektywu, trwać będzie nie do 15 maja, jak zapowiadaliśmy, ale do końca miesiąca. Warto być tym razem niesłownym. I firma Hartwig, i kawał historii naszego miasta i jego mieszkańców wpisany w czarnobiałe kadry na to zasługują.

Tym bardziej że Państwo wciąż przynoszą do redakcji skarby z rodzinnych albumów. Z fotografią ślubną swoich ro-

dziców, Marii i Bolesława Sieradzów, przyszła do nas Anna Mołocznik, emerytowany adiunkt ds. ergonomii w Instytucie Medycyny Wsi.

- Tata był szewcem, był przepięknie buty na zamówienie i dostarczał je do sklepu Bata, a mama zajmowała się domem - opowiada pani Anna. - W 42 roku ojciec wpadł w ta-pance, wsadzili go na Majdank, z którego wprawdzie udało się go mamie wykupić, trafił za to na roboty do Królewca. Mamę wysiedlili do Ulanowa nad Sanem. Kiedy się urodziłam, ojciec dostał przepustkę na dwa ty-

godnie i przyjechał do nas. Na roboty nie wrócił. Ukrywał się wraz z partyzantami. Do Lublina rodzice wrócili w 1944 roku. Sieradzowie zamieszkali na Starym Mieście, w kamienicy przy ulicy Grodzkiej. Z nauk, jakie pani Anna wyniosła z rodzinnego domu, najważniejsza jest ta, żeby nie marudzić, nawet jeśli brakuje pieniędzy.

Helena Kulik, której portret przyniosła nam Elżbieta Symotiuł, była w czasie wojny pielęgniarką w szpitalu Dzieciątka Jezus. W 1940 roku jest już żoną Adama Cielepały, pracownika zakładów tytoniarskich, przed-

wojennego żołnierza 202 Pułku Czołgów Lwowskich. - Ojciec działał w ruchu oporu, jakiś czas pracował na terenie obozu na Majdanku. Mama wspominała, że Hartwig nie wszystkie zdjęcia sygnował swoim nazwiskiem. Wybierał te najlepsze - mówi pani Elżbieta.

My czekamy na wszystkie hartwigowe pamiątki - w redakcji, Krakowskie Przedmieście 10, a w galerii Prospero, Krak. Przedm. 52, czeka na nie Bartłomiej Bułtowicz, organizator wystawy. Zapewniamy bezpieczeństwo wszystkim skarbow.